

Z łagodnością prowadź swe sprawy

Mądrość Pisma Świętego jest bardzo praktyczna i życiowa. Dotyka spraw, które nam są bliskie i potrzebne, z nimi życie staje się łatwiejsze i bardziej sensowne. Bóg przypomina nam o rzeczach często zapomnianych, dzięki którym życie staje się bardziej ludzkie. I tak dzisiaj słyszymy zachętę do łagodności. Cecha niezwykle ważna i chyba rzadka, gdy na każdym kroku spotykamy się z opryskliwością, nerwowością, nieustępliwością. Wszystko staje się dobrym pretekstem do wzburzenia, gwałtownych reakcji, wygrażania: na ulicy, w sklepie, w urzędzie, czasami także w mocnych dialogach małżeńskich, i innych. Łagodność jest trudniejsza, jest w wielkiej cenie. Mówimy: łagodny wiatr, deszcz, łagodny smak, łagodny człowiek. Łagodny czyli spokojny, wielkoduszny, zrównoważony, uległy, skłonny do wybaczenia, wykazujący cierpliwość. Człowieka łagodnego trudno wytrącić z równowagi; jego życiowa mądrość polega na tym, że potrafi patrzeć dalej, że nie daje się wciągnąć w chwilowe utarczki, że potrafi opanować swoje wzburzenie, pohamować nerwy, choć wiele go to kosztuje. Człowiek łagodny nie jest człowiekiem odwetu; zawziętość i nieustępliwość jest mu obca. Łagodność Pana Jezusa i wielu świętych jest godna naśladowania. Choć pamiętamy wzburzenie Chrystusa, który przewracał stoły bankierów rozstawione w świątyni. Są takie sprawy, zwłaszcza sprawy Boże, które domagają się, usprawiedliwiają słuszne wzburzenie, w dobie tolerancji, w której wszystko jest dopuszczalne. **[prob.]**